Nr. 2. Kraków, w lutym 1911 r. Rok XIV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Czescy aptekarze — a Kasa płac.

Organizacya czeskich aptekarzy na posiedzeniu odbytem dnia 17 stycznia zajmowała się nową taksą leków — a jako rezultat narad ukazał się następujący komunikat, który w streszczeniu brzmi:

„Wydział organizacyi czeskich aptekarzy Czech, Śląska i Moraw stwierdza, iż zmiany wprowadzone w nowej taksie aptekarskiej wychodzą wszystkie na niekorzyść aptekarzy. Artykuły giełdowe, jak cocaina, morphina, opium, codeina, spirytus i jego przetwory w taksie potaniały — mimo, że cena ich na rynku światowym wzrosła. Fakt ten aptekarze uważają jako jeden z systematycznie wymierzanych ciosów w ich egzystencye. Wszystkie bowiem zmiany w zawodzie, wprowadzone w latach ostatnich, są skierowane przeciw właścicielom aptek.

Nowe apteki otwiera się bez względu na egzystencyę dotychczasowych, a tolerowana kurfuszerka i rozszerzanie praw droguistów podcina byt aptekarstwa.

Współpracownicy nie tylko, że się z interesem całego zawodu nie solidaryzują, ale idą przeciw niemu w swoich egoistycznych żądaniach. Jako dowód niechaj posłuży ich stanowisko w sprawie zniesienia 25% obowiązkowego opustu w aptece „zum Reichsadler“, przeciwko czemu oświadczył się „Klub czeskich farmaceutów“. Mimo tego jednak asystenci żądają ciągle polepszenia warunków pracy i płacy, żądają od właścicieli przystąpienia do Kasy płac.

Wobec tego więc, że warunki, w jakich obecnie aptekarze się znajdują, dążą ku zniszczeniu ich bytu — przeto organizacya czeskich aptekarzy czuje się zmuszoną uciec do samopomocy. Postanawia więc wystosować do namiestnictwa Czech i Moraw, a także do ministerstwa spraw wewnętrznych memoryał, który wyświetli sprawę właścicieli aptek i ich żądania, poda ceny grosistów, porówna je z cenami zawartemi w taksie i na tej podstawie zażąda zmiany taksy, stawiając jako ostateczny termin dzień pierwszego marca 1911 roku. Gdy do tego dnia rząd taksy nie zmieni — wtedy aptekarze uczują się zwolnieni od obowiązku należenia do Kasy płac i z niej wy-

stąpią, wypowiadając równocześnie posady zajętym u siebie magistrom. Wtedy każdy z właścicieli będzie miał prawo zawrzeć na własną rękę z współpracownikami kontrakt na warunkach, jakie uzna za stosowne".

* * *

Tak mniejwięcej brzmi komunikat. Przyglądnijmy się mu krytycznie. Stara się on wywrzeć nacisk na kilka czynników.

Przedewszystkiem na rząd. Temu postawiono ścisły termin zmiany taksy — w przeciwnym bowiem razie grożą wystąpieniem z Kasy płac. Być może że p. właściciele podobnie naiwnie sobie tę sprawę przedstawiają — rząd jednak tego tak tragicznie nie weźmie. Groźbę tę rząd może sparafrazować na podobną: „jak mi tata nie kupi czapki — to postaram się by mi odmarzły uszy". Różnica polega na tem że panowie niezadowoleni z taksy nie odmrożą sobie uszów przez wystąpienie z Kasy — ale za to mogą poparzyć palce. Ta znana rządowi okoliczność, a z drugiej strony fizyczna niemożebność zmienienia taksy w tak krótkim czasie sprawia, że groźba nie będzie miała najmniejszych skutków. Zmianę bowiem taksy poprzedzić musi zmiana rozporządzenia — a to nie jest tak szybko wykonalnem.

Poza tem rząd może sobie powiedzieć: „Mieli panowie aptekarze dość czasu, by przedstawić rządowi ceny droguistów z odpowiedniemi życzeniami — dlaczegóż więc tego na odpowiedniej drodze i w odpowiednim czasie nie uczynili?

Następnym czynnikiem, na który komunikat wywiera nacisk — są sami członkowie organizacyi czeskich aptekarzy. Ci bowiem muszą z kasy płac wystąpić, jak tylko rząd memoryału nie uwzględni. Chwyciwszy się więc tej, jak powiadają samoobrony, zmuszeni są wypowiedzieć posady asystentom. Przysłowie jednak powiada, że każdy kij ma dwa końce. Samoobrona jest środkiem dobrym i sami asystenci go z dobrym skutkiem wypróbowali. Środek ten jednak musi być umiejętnie kierowanym, inaczej się przeciw własnej dłoni zwraca.

W tym wypadku bowiem, gdyby z powodu zmiany taksy zubożało kilku aptekarzy i z powodu zmiany materyalnych warunków bytu byli zmuszeni wystąpić z Kasy płac — toby to miało charakter samoobrony — gdy jednak dana organizacya uchwałą swoją zmusza wszystkich członków do wystąpienia — wtedy czyn ten staje się nie samoobroną, lecz demonstracyą. W takim zaś wypadku „gwałt niech się gwałtem odciska".

Czy wszyscy aptekarze z Kasy wystąpią — przesądzać nie możemy — możemy tylko przypuszczać, że z uchwałą solidaryzować się będą wszyscy. W takim zaś razie gremialne wystąpienie rzeczywiście nastąpi. Wtedy jednak postronne czynniki nabiorą przekonania, że taksa jest tu pozorem — a celem ukrytym wystąpienie z Kasy. Wiemy bowiem, że uchwałę spowodowali ci aptekarze z Pragi, którzy zawsze kasie byli przeciwni, a jeżeli przystąpili do niej — to tylko z musu.

Wiadomem bowiem jest każdemu członkowi zawodu, że taksę w roku 1903 dlatego podniesiono, by aptekarzom umożliwić poprawę bytu współ-

pracowników. Wiadomem jednak także jest, że panowie aptekarze podwyższenie taksy przyjęli — ale nie wszyscy pobory magistrom podnieśli. Każdy człowiek uczciwy nomenklaturę na podobny postępek łatwo w słowniku życia codziennego znajdzie. Gdy zaś w roku 1908 wprowadzono taksę za dyspenzacyę 20 h — to się rząd wyraźnie zastrzegł — że czyni to tylko dla i pod warunkiem uregulowania płac magistrów. Taksa za dyspenzacyę umożebniła utworzenie Kasy płac. I znowu oto znaleźli się aptekarze, którzy dyspenzacyę schowali do własnej kieszeni — a do Kasy płac nie przystąpili. Zaś ta dyspenzacya, owe 20 h — to nie drobna pozycya — bo przeciętna apteka zajmująca dwóch magistrów, czyli wpisująca do kopiału średnio 30 recept dziennie, z dyspenzacyi pobiera dziennie 6 K — co rocznie robi przeszło dwa tysiące. I oto te dwa tysiące, dane przez rząd dla polepszenia bytu współpracowników, zabierają z czystem sumieniem dla siebie ludzie właśnie ci — co teraz najwięcej przeciw obniżeniu taksy protestują. Jak zakwalifikować ten fakt pod względem moralnym, w jakiej kategoryi przestępstw go postawić?

Obecnie przed tymi aptekarzami otwiera się pole do nowej na ich korzyść zmiany. Oto dzięki znanej staranności p. właścicieli o dobro zawodu — wychowali oni w swych aptekach szeregi praktykantów i dzisiaj hyperprodukcya magistrów w Czechach jest znaczna. Z tego opiekunowie szanowni zawodu chcą skorzystać i obniżyć pobory magistrów. Niestety jednak — wiąże ich Kasa płac. Wszelkimi więc sposobami szukają pozorów dla wystąpienia z niej i oto teraz dzięki swej logice patologicznej przyczepili się obecnie do taksy.

W tym wypadku jednak i współpracownicy potrafią użyć samopomocy i ci, którzy utracą posadę, z całą pewnością na pomoc reszty kolegów liczyć mogą. Jakich środków magistrowie się chwycą — dzisiaj przesądzać trudno — niechaj jednak strejkujący p. właściciele pamiętają, iż dyspenzacya może być cofniętą i my do starań o to rękę przyłożyć możemy. Przeprowadzenie zaś zniesienia dyspenzacyi nie będzie jakimś gwałtem, lecz zastosowaniem się do ustawy, która to zapowiedziała. Zaznacza ona bowiem wyraźnie, że w okręgach, gdzie regulacya płac nie nastąpi — tam dyspenzacya wycofaną zostanie.

Czy zaś na podobnem postawieniu kwestyi zarobią właściciele nawet z Kasy wystąpiwszy — to nie tylko że nie wątpimy — ale z całą stanowczością odpowiadamy, iż nie. Średnia bowiem apteka Lwowa, Krakowa, Pragi, o 30 receptach dziennie i 2 magistrach zarabia na dyspenzacyi około 2000 K. Regulacya zaś płacy magistrów połowy tego nie wynosi nawet. Minimum więc 1000 K, nawet należąca do Kasy płac apteka, zarabia na czysto na dyspenzacyi, nie należąca zaś całe 2 tysiące chowa do własnej kieszeni.

I oto ci, „pokrzywdzeni“ tak srogo ludzie przez rząd i „wyzyskiwani“ przez współpracowników, zamierzają za obniżenie taksy mścić się na magistrach. Gdzie Rzym a gdzie Krym? Ci ludzie, którzy dzięki najwyższej, nie znanej w innych zawodach niesolidarności, egoizmowi i chciwości na grosz — partyom, by je tylko od kolegi odciągnąć, opuszczają 25% z recept, a 10% ze specyfików, ci ludzie, których najwyższe niedołęstwo, zaślepienie starcze doprowadziło do rozrostu drogueryi i osobliwek — ci ludzie, od których jedynie energii zależało wpłynąć na komitet taksacyjny, by ceny taksy były

sprawiedliwsze — teraz mścić się zamierzają na swych współpracownikach, którzy w całej tej sprawie żadnej roli nie odegrali, bo odegrać nie mogli. Bizantynsko — to — mongolskiego systemu chwycili się p. właściciele — bijąc pokłon w pas przed silniejszym, a gniotąc słabszych. Stają nam żywo przed oczami postacie bojarów ze sceny krakowskiej — tak znakomicie odtworzone przez Nowaczyńskiego w „Carze Iwanie Groźnym“. Tylko „niestety“ i magistrowie obecnie mają coś do powiedzenia o sprawach zawodu aptekarskiego. *F.*

TAXA LEKARSTW DLA MIASTA KRAKOWA I JEGO OKRĘGU.

w Krakowie.
W drukarni Stanisława Gieszkowskiego.
1837.
Senat rządzący
wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu.

Polegając na opinii kommisyi do ułożenia taxy ustanowionej zatwierdza niniejszem taxę lekarstw przez tęż kommisyę sporządzoną, zalecając trudniącym się lekarstwami i leczeniem stosowanie się do tejże taxy co do wszystkich szczegółów.

Kraków, dnia 26 Lipca 1837 r.

Prezes senatu.
Haller.
Sekretarz Senatu.
Darowski.
Sekretarz expediturae.
Nowakowski.

Ta pamiątka panowania jeszcze w całej pełni naszej polskiej mowy, bo z r. 1837, ujęta w zeszyt wielkości kwarty papieru, zawiera szereg artykułów w alfabetycznym porządku ułożonych, z któremi nieco znajomości zawrzemy.

Taksa ta przeznaczona do Krakowa i jego okręgu wyszła z drukarni Gieszkowskiego.

Obok cen, liczonych na złote i grosze, obowiązujących na rok 1837, ma jeszcze zarezerwowanych pięć rubryk, na dopisywanie cen w roku 1838, 1839, 1840, 1841 i 1842. Dlaczego taki, a nie inny okres czasu wybrano, trudno odgadnąć. Przypuścić jednak można, że tylko tyle wobec rozmiaru papieru, mógł zrobić drukarz rubryk. W każdym razie jest to dowód praktyczności. Z jakąż przyjemnością przegląda się kartki tej historycznej pamiątki z czasów jeszcze naszej wolności, kiedy to jeszcze nie kneblowano nam ust szwargotem niemieckim lub rosyjską kirilicą. Dziś cieszymy się taksą austryacką, spisaną w języku niemieckim.

Wprawdzie robiono starania ze strony aptekarstwa, zwłaszcza czeskiego, o uzyskanie taksy w językach krajowych, lecz niestety dotąd bezskutecznie.

System wagowy jest obliczony na funty, uncye, drachmy, skrupuły i grany, ceny na złote i grosze. O ile cena artykułu zapisanego nie dochodziła grosza, wolno było liczyć za pełny grosz.

Wbrew martwemu u nas zwyczajowi przy wydawaniu taksy austryackiej, w której połowę książki i to wstępną, zabiera pouczenie co do obliczania cen za materyały i różne c. i k. erlassy i rozporządzenia odnośne do taksy, — lekospis krakowski zamieszcza dzialik informacyjny na samym końcu broszury, po cenach za materyały, za rękoczyny aptekarskie i naczynia.

Dział ten informacyjny zawiera więc najprzód:

Przepisy ogólne.

1. Lekarstwa wszystkie do użycia zewnętrznego, zawięzywane być mają papierem koloru niebieskiego.

2. Lekarstwa do użycia wewnętrznego zawięzywane być mają papierem koloru wszelakiego, wyjąwszy niebieskiego.

3. Pieczętowanie lekarstw tylko gwałtowniejszych staje się koniecznem, innych zostawia się do woli biorącego. Pieczętowania każdego cenę oznacza się na groszy 4.

4. Na każdej recepcie ma być cena wyraźnie napisaną.

5. Wydawanie z aptek do powtarzania lekarstw heroicznych bez nowej ordynacyi lekarzy, pod karami zakazuje się.

6. Czynności aptekarskie od godziny 10-tej w nocy do godziny 5-tej rano liczą się podwójnie.

Krótkie przepisy jasne i dokładne nie mogły wplątywać inteligentnego aptekarza, tak jak dzisiejsze: czy to tak rozumieć, czy tak. Im więcej przepisów, tem więcej przestępstw.

Tak we właściwej taksie leków, jak i w ogłoszonych powyżej przepisach, jedynostką pekuniarną jest grosz, naturalnie polski. Nazwa grosz była popularną w Polsce przez szereg wieków. Była to jednostka na oznaczenie najmniejszej wartości, lecz miała wartość na ówczesną dobę, dziś równającą się austryackim pięciu halerzom.

Szereg znanych nam nazw artykułów leczniczych, podanie ilości i tychże ceny wypełnia okrągło 50 stronic taksy. Nieznaną jest dla nas notatka, przy cenie pijawek, stale nieoznaczanej, lecz z terminem od 1 maja do końca października sztuka 6 groszy — od 1-go listopada do ostatniego kwietnia 20 groszy i jest to racyonalnem i każdy z aptekarzy, który ma choć trochę pojęcia o hodowli pijawek, to przyzna.

Cena cytryn do których utrzymywania były ówczesne apteki zobowiązane, wynosiła dwa grosze, względnie liczono je po cenie handlowej nabycia cytryn, z dodatkiem do każdej ceny 4 groszy. *Aqua fontis* nie jest wspomnianą w lekospisie polskim i niema oznaczenia ceny, użytej ilości, do preparowania leków. Natomiast nasza c. k. taksa wzięła ją w swoją opiekę i wyznaczyła cenę.

Trudno przytaczać cały szereg artykułów leczniczych, objętych taksą krakowską w roku 1837. Wiele z nich wyeliminowano, aby zrobić miejsce reklamowanym partackim preparatom pruskich fabryk, co do których wartości coraz więcej rozchodzi się ujemnych wiadomości.

Na zakończenie przytoczenia treści taksy leków krakowskiej, trudno nie wspomnieć leków dziś pomijanych, dawniej szeroko używanych i znanych ze swej leczniczej działalności. Tak z *Alium Cepa*, robiono syrop na kaszel, *Aurum i argentum foliatum, Candellaefumales, Chinoiolinum, Charta Cerata* (arkusz $1^1/_2$ grosza), *Cortex Winterianis, Iheriaka, farina hordei, farina fabarum, Fel tauri, Lac vaccinum, Maltum hordei.* Uncyja olejku rycynowego kosztowała 15 groszy, kropla olejku różannego, odpowiednio naszym 20 halerzom. Wskład lekospisu wchodziły: *Poma aurantiorum immaturorum, Tacamahaca, Tinctura Pini composita — Quassiae, Sennae i Succini. Trochisci Bechici* i cały szereg maści. Taksa ta podaje także ceny kilku gatunków wina i tak win francuskich, białego i czerwonego hiszpańskiego i węgierskiego.

Taksę zamyka dział ocenienia przysposobień lekarstw i naczyń. Ceny te naturalnie nie stoją w żadnym stosunku z obecną taksą austryacką.

Cena naczyń była objętą wraz z korkiem, obwiązaniem i sygnaturą. Szkło obowiązkowe było białe — tak samo słoiki porcelanowe białe.

Taksa oznacza ceny za zwracane przy powtórkach naczynia i przechówki, nie było więc naówczas owej historycznej „Złotodajnej aptekarskiej flaszki“, jakim to artykułem wstępnym powitała prasa lwowska Zjazd aptekarski przed kilkunastu latami we Lwowie. *Mr. St. Waligórski.*

Zamknięcie rachunków

Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „UNITAS“ w Krakowie

za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1910 roku.

		K	h
	Dochód.		
1	Pocztowa Kasa Oszczędności Wiedeń z d. 31 grudnia 1910	1.158	46
2	Wkładki	1.858	—
3	Upłata pożyczek	1.257	50
4	% Pocztowa Kasa Oszczędności Wiedeń	15	13
5	% książeczka Kasy Oszczędności m. Podgórza	354	04
6	% książeczki Kasy Oszczędności m. Krakowa	117	50
7	Pośrednictwo	91	40
8	Wpisowe	2	—
9	Zwrot za lokal	120	—
10	Wyjęto z książeczki Kasy Oszczędności m. Podgórza . .	4.000	—
11	Na fundusz Mr Longinowitza	67	—
12	Mylnie nadesłane	110	80
13	% od udzielonych pożyczek	253	80
14	Kasa podręczna z dniem 31 grudnia 1909	153	53
	Razem . . .	**9.559**	**16**
	Rozchód.		
1	Wydatki administracyjne	375	84
2	Podatek ekwiwalentowy	12	84
3	Wkładki do Związku	633	—
4	*Kronika farmaceutyczna*	700	—
5	% dopisany na książeczce Kasy Oszczędności m. Podgórza	354	04
6	% „ „ „ „ „ „ Krakowa	117	50
7	Biuro pośrednictwa (Wydatki)	20	—
8	Udzielono pożyczek	4.700	—
9	Lokal i obsługa	449	—
10	Ulokowano na książeczce Kasy Oszczędności m. Podgórza	1.500	—
11	Zwrócono (kol. Longinowitz)	67	—
12	Zwrócono mylnie nadesłane	110	80
13	Manipulacya Pocztowej Kasy Oszczędności	20	78
14	Zapomogi bezzwrotne	50	—
15	Wieńce	30	—
16	Pocztowa Kasa Oszczędności z dniem 31 grudnia 1910 .	305	27
17	Kasa podręczna z dniem 31 grudnia 1910	293	09
	Razem . . .	**9.559**	**16**

Bilans za rok 1910.

	Stan czynny.	K	h	K	h
1	Kasa podręczna	113	09		
2	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 135.683	2.483	30		
3	„ „ „ „ „ L. 164.101	383	69		
4	„ „ „ „ „ L. 65.211	7	98		
5	„ „ „ „ „ L. 115.487	6	24		
6	„ „ „ „ Podg. L. 6.907	5.496	25		
7	„ „ Zal. m. Bochni L. 786	100	—		
8	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	305	27		
9	Na pożyczkach	9.142	50	18.038	32
				18.038	32

	Stan bierny.	K	h	K	h
	a) **Fundusz żelazny.**				
1	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 135.683	2.483	30		
2	„ „ „ „ „ L. 164.101	383	69		
3	„ „ „ „ „ L. 65.211	7	98		
4	„ „ „ „ „ L. 115.487	6	24		
5	„ „ „ „ Podg. L. 6.907	5.496	25		
6	„ „ Zal. m. Bochni L. 786	100	—		
7	Na pożyczkach	9.142	50		
8	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	114	84	17.734	80
	b) **Fundusz bieżący.**				
1	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	190	43		
2	Kasa podręczna	113	09	303	52
				18.038	32

Za Wydział Towarzystwa:

Mr Władysław Miętus m. p. skarbnik. *Mr Hugo Muthsam* m. p. wiceprezes. *Mr Bolesław Masłowski* m. p. sekretarz.

Za zgodność z księgami rachunkowemi:

Komisya rewizyjna:

Mr Bronisław Pytlarski m. p. *Mr Andrzej Studziński* m, p.

Kasa chorych dla współpracowników aptekarskich

ZAMKNIĘCIE

za czas od 1 stycznia

	PRZYCHODY	Przychody rzeczywiście pobrane K	h	Z dniem 31 grudnia roku rachunk. zaległe K	h	Razem K	h
1	Bieżące opłaty członków	2.135	—	457	87	2.592	87
2	Bieżące opłaty pracodawców	1.067	50	228	93		
3	% od pieniędzy w Kasach	379	73			379	73
4	Fundusz rezerwowy z końcem roku 1909 .			10.072	15	10.072	15
	Razem . . .	3 582	23	10.758	95	14.341	18

WYKAZ

z dniem 31 gru-

	STAN CZYNNY	K	h
1	Gotówka z dniem 31 grudnia 1910 r.	17	13
2	Pocztowa Kasa Oszczędności z dopisanym %	631	67
3	Kasa Oszczędności miasta Krakowa L. 165.312	10.364	37
4	Wartość inwentarza po odpisaniu 10%	8	26
5	Zaległe opłaty kasowe (po odpisaniu nieściągalnych)	649	60
	Razem . . .	11.671	03

Przyjęto na posiedzeniu Wydziału dnia 19 lutego 1911 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH:

Mr Władysław Miętus m. p. *Mr Hugo Muthsam* m. p. *Mr Bolesław Masłowski* m. p.

przy Galic. Tow. farmaceutycznem „UNITAS“ w Krakowie.

RACHUNKOWE

do 31 grudnia 1910 r.

	ROZCHODY	Rozchody rzeczywiste K	h	Z dniem 31 grudnia roku rachunk. nieuiszczone K	h	Razem K	h
1	Wypłacone zasiłki	1.240	80			1.240	80
2	Koszta pogrzebowe	72	—	72	—	144	—
3	Koszta administracyi	1.319	23			1.319	23
4	Odpisanie 10% od wartości inwentarza . .	—	92			—	92
5	Odpisania inne	37	20			37	20
6	Teraźniejszy fundusz rezerwowy			11.599	03	11.599	03
	Razem . . .	2 670	15	11.671	03	14.341	18

MAJĄTKU

dnia 1910 roku.

	STAN BIERNY	K	h
1	Nieuiszczone pretensye (koszta pogrzebu)	72	—
2	Teraźniejszy fundusz rezerwowy	11.599	03
	Razem . . .	11.671	03

Sprawdzono dnia 20 lutego 1911 r.

WYDZIAŁ NADZORCZY:

Mr Miecz. Muslowski m. p. *Mr Bron. Pytlarski* m. p. *Mr A. Studziński* m. p.

Z KASY DLA CHORYCH.

OKÓLNIK.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie

odbędzie się

w niedzielę dnia 12-go marca b. r. o godzinie 11-tej rano w lokalu własnym przy ulicy Szpitalnej L. 3, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1910.
4. Wybór delegatów ze strony pracodawców.
5. Wybór członków Sądu polubownego.
6. Wybór członków Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

W razie, gdyby to Zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu, przewidzianego statutem, nie doszło do skutku, zwołuje się **w dniu 26 marca b. r. o godzinie 9 rano**

NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY CHORYCH

bez względu na komplet.

Mr. Adam Lindner
za rachmistrza.

Mr. Hugo Muthsam
prezes.

Sprawozdanie za miesiąc grudzień 1910 r.

Z dniem 31 grudnia 1910 r. kasa liczy członków	zwyczajnych	120
" " " " " " " "	nadzwyczajnych . . .	63
	Razem . . .	183

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Gabryel Karol, Lwów; Mr. Gomoliński Edward, Rymanów; Mr. Ziemiański Kazimierz, Jasło; Asp. f. Springer Zygmunt, Dąbrowa; Asp. f. Jüntner Maryan, Rymanów.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Strumpfner Aleksander, Lwów; Mr. Krokowski Michał, Rymanów; Mr. Gomoliński Edward, Sanok; Asp. f. Dąbrowski Eugeniusz, Jasło; Asp. f. Niedzwiedzki Wiktor, Rymanów; Asp. f. Katyńska Zofia, Kraków.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Mr. Wąsowicz Piotr, Apt. Sanok.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	267	K	20	h
" " nadzwyczajnych	133	"	60	"
Podjęto w kasie pocztowej celem ulokowania w k. Oszcz.	500	"	00	"
% Poczt. k. Oszczędności Wiedeń	15	"	37	"
% Kasa Oszczędności m. Krakowa	364	"	36	"
Razem . . .	1280	K	53	h

Rozchód:

Ulokowano w kasie m. Krakowa ks. L. 165312	500	K	00	h
Mr. Pilecki Alfred za 18 dni k. II.	54	"	00	"
Kronika farmaceutyczna za druk sprawozdań	100	"	00	"
Asp. f. Tarnawiecki Artur, Dukla; za 19 dni k. IV.	22	"	80	"
Nowa Reforma za druk ogłoszeń Zw. i Nad. Walne Zebranie . .	27	"	00	"
Rachmistrz	50	"	00	"
Marki	10	"	00	"
Manipul poczt. k. Oszczędności	2	"	27	"
Razem . . .	766	K	07	h

Mr. Władysław Miętus
rachmistrz.

Mr. Hugo Muthsam
prezes.

Przepisy praktyczne.

Kol. Józef Nowakowski nadesłał naszej Redakcyi niżej podane przepisy które dla użytku naszych czytelników podajemy:

Vasogenum liquidum czyli Vasolinimentum. Do większego kubka szklannego cienkościennego odważa się:

ol. vaselini albi liqu 60·0
Acid. oleinici puri 30·0

ogrzewa się w łaźni wodnej mieszając prętem szklannym i dodaje mieszaninę:

Spir. vini concentr. 20·0
Amon pur. liquid. 0·910 10·0

Amoniak musi być c. g. 0·910 t. j. dwa razy tak mocny jak obowiązkowy 0·960, który się przyrządza dodając prawie równą ilość wody do amoniaku 0·910.

Kubek ten wstawia się do naczynia z wodą wrzącą a przez mieszanie przy tej temperaturze następuję zmydlenie. Płyn staje się zupełnie przeźroczysty koloru syropu pomarańczowego a gdy już taki pozostaje i nie mętnieje uważa się czynność za ukończoną. Czynność tę trzeba koniecznie przeprowadzać w szkle cienkiem, obszernem i wysokiem, gdyż płyn aby się stał jednostajny i klarowny potrzeba by się gotował. W kolbie niemożna robić bo przy mieszaniu taka ilość gazu powstaje że powoduje eksplozyę.

Vasolinimentum jodatum otrzymuje się przez roztarcie w moździerzu szklannym lub porcelanowym odpowiedniej ilości jodu (6 lub 10%) i rozpuszczanie go w ciepłym jeszcze vasogenie. Po rozpuszczeniu gotuje się płyn na łaźni wodnej w szklannym cienkim naczyniu przez 5 — 10 minut zależy to od ilości płynu i utrzymuje w stanie wrzenia do czasu kiedy próbka roztarta na naskórku, tegoż nie zabarwia. Przez dłuższe niepotrzebne gotowanie wydziela się osad czego trzeba unikać.

Chcąc mieć zaraz *vasogen jodatum* niebarwiący rozpuszcza się 0·20 *kalicaustici sicci* w 100 grm. vasogenu poprzód nim się jod w nim rozpuści.

Inne połączenia jak Camphor-Chloroform-Ichtyol etc. z wyjątkiem Salicylu i Jodu robi się na zimno.

Kompozycya tłuszczowa do sporządzania wszelakich maści

Masła kokosowego 500·0
Cerezyny *nie* parafiny 100·0
oleju waselinowego 400·0
(biały lub żółty według potrzeby)

Chcąc wywołać zapach szmalcu dodaje się 100 grm. *Axungja* natomiast oleju waselinowego tylko 300·0.

Tłuszcz ten nie jełczeje jest włoskowaty, niema krupek, u publiczności znajduje wszelkie uznanie. Ma wyższość nad szmalcem pod każdym względem, a kosztuje taniej.

KRONIKA NAUKOWA.

Otrzymanie karmelu do zabarwienia. Praca prof. Ehrlicha nad karmelem wykazała istnienie „sacharonu“ chemicznie czystego karmelu. Sacharon nie rozpuszcza się w alkoholu i dlatego do celów technicznych się nie nadaje. Na skutek prośby fabrykantów likierów prof. Herzfeld zajął się kwestyą fabrykacyi karmelu zdatnego do tego celu. Jak wiadomo karmel do tego użytku winien być zupełnie rozpuszczalny w 80% alkoholu i nie mętnieć przy temperaturze — 8°.

Przeprowadzone w tym kierunku próby dowiodły, że karmel, powstały z glukozy przez ogrzewanie do 140 — 150°, rozpuszcza się w 80% alkoholu; rozpuszczony zaś karmel w alkoholu po oziębieniu do — 8° zlekka tylko mętnieje. Karmel

natomiast otrzymany z fruktozy wprawdzie rozpuszcza się w alkoholu, lecz po oziębieniu silnie mętnieje. Karmel, który ma być zdatny do barwienia likierów, winien być zinwertowany z glukozy, czyli przed karmelizacyą cukier winien być zinwertowany. Inwersyę uskutecznia się przez ogrzewanie 5 cz. cukru z 1 częścią wody.

Szczegółowo przeprowadzone próby doprowadziły do wniosków:

1) Ponieważ karmelizacyę musi poprzedzać inwersya, więc też najpierw ogrzewać należy masę cukru z wodą dosyć łagodnie.

2) Właściwą karmelizacyę prowadzić należy przez szybkie ogrzewanie do 180—190$^0/_0$, przyczem jednocześnie nie należy powstrzymywać pary wodnej, ani kwasów lotnych, powstałych przez ogrzanie.

Następnie prof. Herzfeld zajął się kwestyą fabrykacyi karmelu do użytku piwowarstwa. Karmel, otrzymany przez ogrzanie do 170—180^0 cukru z wodą przy równoczesnem zobojętnieniu kwasów organicznych amoniakiem dał produkt, czyniący wszelkim wymaganiom zadość; był prawie bez smaku; dobry karmel nie powinien być gorzkim, nie odbarwia się następnie przez działanie octanu ołowiu, ani kwasu octowego, wreszcie posiada intensywne zabarwienie ciemne. Karmel ten miał siłę barwiącą 100 w barwomierzu Stammera, podczas gdy najlepsze gatunki karmelu handlowego mają tylko 53. *(Gaz. Cukr. 1910. XXXV. 5).*

Powstawanie wola przez picie wody odnosi Ebbell na podstawie swych badań jedynie do obecności w wodzie radu. Woda taka traci już tę właściwość, jeżeli dłużej stoi na powietrzu, lub zostanie przeprowadzona przez wodociągi. (Norsk. Mag. f. Laeg. Nr. 11).

W „Przeglądzie lekarskim" podaje ryg. med. Adolf Edelman opis suchego odczynnika białka w moczu Mówi on:

„Gdzie leży przyczyna, że lekarze nie badają tak często moczu, jak to czynić powinni? Zdaje mi się, że główną przyczyną tego stanu rzeczy są pewne trudności natury technicznej. Oto lekarz nie zawsze może nosić lub wieźć ze sobą do chorego odczynników, n. p. kwasu azotowego lub ługu potasowego, a wskutek tego nieraz zaniedbywa badania moczu, choć zdaje sobie nawet sprawę z tego.

Ten stan rzeczy skłonił mnie do prób spreparowania odczynnika do badania białka w takiej formie, w której mógłby go lekarz nosić przy sobie, — odczynnika, którymby mógł szybko i wszędzie zbadać mocz.

Po całym szeregu doświadczeń z wieloma odczynnikami białka doszedłem do wniosku, że najlepiej nadaje się do tego celu kwas sulfosalicylowy. Z kwasu tego sporządziłem pastylki, o wadze 0,5 g. przy pomocy cukru mlecznego według recepty: „Rp. Acidi sulpho-salicylici, Sacchari lactis aa 2,5, M. f. pastilli Nr. X. D. ad lagenam coeruleam, S. Reagens". Użyłem cukru mlecznego jako środka chroniącego od przyciągania wody, w kwasie bowiem sulfosalicylowym zawiera się drobina kwasu siarkowego, który, jak wiadomo, bardzo energicznie przyciąga wodę, co uniemożliwiłoby dłuższe przechowywanie pastylek.

Pastylkę wrzuca się do mniej więcej 15—30 cm^3 moczu w szklance, flaszeczce, na łyżce lub choćby skorupce glinianej. Pastylka rozpuszcza się szybko i łatwo, a po jej rozpuszczeniu mocz zawierający białko silnie mętnieje, a mocz prawidłowy nie zmienia się.

Odczynnik ten daje odczyn mniej więcej w tych granicach, jak kwas azotowy, a więc wskazuje ilości mniejsze, niż 0,03$^0/_{00}$ białka *).

Przyczynek do zatrucia cyną. (Zeitschrift für Untersuch. der Nahrungs- u. Genussmittel. Tom 18. Z. 3). Pies, który spożył ser śmietankowy wraz ze sta-

*) Wiadomość o tym suchym odczynniku, obmyślonym i wypróbowanym przez autora powyższej notatki zupełnie samodzielnie, podajemy jako pożyteczne przypomnienie o praktycznej próbie, mało znanej i mało używanej Próbę z kwasem sulfosalicylowym, opisaną jeszcze w r. 1889 w „Pharmaceutische Centralhalle" (str. 549) i r. 1891 w „Brit. med. Journal" (Nr. 1581, 837) polecił potem do celów praktycznych, jako t. zw. „portative Eiweissprobe" Ott w r. 1894 (Deutches Archiv. f. klin. Medizin 503, 67). (Przyp. Red.).

niolą cynową, zdechł wśród wymiotów, biegunki i objawów porażenia, a w jego wątrobie znaleziono prócz śladów ołowiu znaczniejsze ilości cyny. Dało to powód do doświadczeń. Króliki, którym podano kilkakrotnie sole cynowe, chlorek cynawy, winian i octan cynowy, padały ze zmianami przewlekłego nieżytu żołądka, miąższowego zwyrodnienia wątroby, nerek i serca, przyczem chlorek działał na błonę śluzową żołądka więcej drażniąco od związków organicznych. Kał zawierał dosyć wiele cyny, mocz obok białka rzadko ją zawierał. Przed śmiercią występowały u zwierząt nieraz objawy porażne. Prócz w żołądku, zawierającym większe ilości cyny, zawierały ją w ilości większej 0,0019—0009 gr. nerki i wątroba. W warstwie zewnętrznej dwóch gatunków serów śmietankowych, Neufchatel i Camembert, świeżych i dosyć twardych, znalazł E. 0,0013 do 0,0045 gr. cyny na 1 kg. 0,139—0,319 gr. Resztki tegoż sera, zawinięte ponownie w staniolę i przechowane przez 10 dni przy 30° C., zawierały 0.048—0,095 gr. cyny, na 1 kg. 0,828—2,159 gr. Staniola była mocno nadżarta, a w miejscach zetknięcia z serem zczerniała, ser na brzegach ciemniejszy, niżeli w środku, zabarwiony na szarawo. Przy dojrzewaniu sera przechodzi przeto do niego ze stanioli nieco cyny. Nie można jednak napewno twierdzić, by cyna ta miała szkodliwie oddziaływać na zdrowie, w każdym jednak razie jest rzeczą wskazaną usuwać ze sera przed spożywaniem części jego zewnętrzne, zwłaszcza zabarwione szarawo.

Z Wydziału Gal. Towarzystwa farm. „Unitas" w Krakowie.

Wydział podaje do wiadomości kolegów, by na razie wstrzymali się z wnoszeniem podań o pożyczki, gdyż z powodu braku gotówki Wydział musi je traktować odmownie.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Podania o koncesye na nowe apteki wnieśli: Mr. Zygmunt Gogola na aptekę w Kołomyi przy ul. Arcyksięcia Rudolfa na przestrzeni od wylotu przecznicy zwanej ul. Mendelsohna aż do wylotu ul. Zamkowej. Następnie na aptekę w Jaworowie w rynku.

Mr. Ozyasz Lejba Zuckermann na aptekę we Lwowie przy ul. Kościuszki 24 u wylotu placu Smolki, lub przy ul. Kołłątaja w całej rozciągłości, lub przy ul. Leona Sapiehy l. 69 lub 71.

Mr. Bolesław Jawornicki na aptekę w Krakowie na drodze Warszawskiej za mostem do wału fortecznego ewentualnie na Morgensternówce lub na narożniku ul. Mostowej, Przesmyk, Pustej i Wolnicy.

Otwarcie nowej apteki. Kol. Kazimierz Ziemiański otwarł swą nową aptekę w Zarszynie.

Ślub. W sobotę dnia 18 bm. odbył się w kościele Karmelitów w Krakowie ślub wiceprezesa naszego Towarzystwa kol. Markiana Łomnickiego z panną Janiną Wołoszczakówną. Młodej parze zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże".

Nadanie koncesyi na nowe apteki. Czytamy w „Zeitschrift des Allgem. öster. Apotheker Vereines (1910 str. 573), że c. k. Namiestnictwo we Lwowie miało nadać w ostatnich dniach nie mniej jak cztery koncesye na nowe apteki we Lwowie a mianowicie pp.: Mr. f. Markusowi Ettingerowi przy placu Teodora, Mr. f. Henrykowi Wohlowi przy ul. Piekarskiej, Mr. f. Ottmarowi Thaderowi przy ul. Janowskiej i Mr. f. Antoniemu Groblewskiemu przy placu Halickim.

Wieczór karnawałowy. Pod tą nazwą odbył się 18 bm. w sali hotelu Elite we Lwowie staraniem lwowskiego Wydziału kond. mag. farm. i akad. kółka farm. bal, na dochód ubogich słuchaczy farmacyi Uniwersytetu Lwowskiego.

Wszędzie reforma studyów. Z za morza z kraju Antypodów otrzymała nasza redakcya miesięcznik farmaceutyczny zatytułowany: „Revista Centro Farmaceutico Uruguayo" wydawany w języku hiszpańskim. W treści jednego numeru znajdujemy sprawie reformy studyów poświęcone następujące artykuły: „Reorganizazacio de los estudios farmaceuticos", „Sobre reorganizacion de los estudios de Farmacia", „Plan de estudios de Farmacia", „Doctorado en sciencas guimicasy farmaceuticas". Mimo przestrzeń, co nas dzieli — jeden ból, jedno dążenie.

Nieuczciwość wraz z geszefciarstwem bez względu na interes publiczny podały sobie ręce w ogłoszeniu, jakie znajdujemy stale umieszczane w wielu pismach a między innemi i w „Nowościach ilustrowanych" pod szumnym tytułem „Leczcie pijaństwo" ogłasza się tam w szarlatański sposób duński instytut wyrabiający tajemny środek przeciw pijaństwu „Coom". Jest to coś á la niedawny, również z Danii pochodzący preparat „Cosa", który okazał się po zbadaniu bezwartościową mieszaniną proszków roślinnych. Każdemu zajmującemu się alkohologią wiadomem jest, że pijaństwo może być jedynie leczone silną wolą i jej wzmacnianiem za pomocą oddziaływania intelektualnego, że wszelkie lekarstwa na „obrzydzenie pijaństwa" racyi bytu nie mają — — a oto żadna władza powołana ku temu, żadna lekarska powaga nie wglądnie w to, iż podobne ogłoszenie jest rozbojem w biały dzień najprostszem oszustwem, że tysiące nieszczęśliwych żon i matek od ust sobie odejmuje by posłać owe 10 koron na „Coom" dla ratowania alkoholika ojca lub męża, tysiące z kraju wychodzi — a na poparcie jedynie racyonalnego sposobu zwalczania alkoholizmu przez szerzenie abstynencyi i pism jej poświęconych — sejm nasz i rząd tysiąca koron subwencyi znaleść nie może.

Reforma studyów farmaceutycznych we Włoszech. Na kursa farmaceutyczne dopuszczane będą tylko jednostki, które wykażą się świadectwem złożenia egzaminu z matematyki (!) lub też egzaminu z fizyko-matematycznej sekcyi technicznego instytutu. Kursa — po ukończeniu których można otrzymać magisteryum, obejmują organiczną i nieorganiczną chemię, fizykę doświadczalną, botanikę, mineralogię, chemię pharmaceutyczną, toxykologię, pharmakologię, prace w chemiczno-pharmaceutycznem laboratoryum z analitycznej i pharmaceutycznej chemii botaniczne i pharmakognostyczne ćwiczenia. Czwarty rok studyów przeznaczony na praktykę. Do otrzymania doktoratu wymagana jest hygiena, zoologia i zoochemia a ponadto większa ilość prac w laboratoryum. Obejmuje to rok piąty.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Z Komitetu gospodarczego XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Prace nad organizacyą XI. Zjazdu znajdują się w pełnym toku. Przed paru dniami odbyło się posiedzenie przyrodniczo-naukowych Sekcyi XI. Zjazdu, a mianowicie sekcyi filozoficznej, nauk ścisłych; mineralogii, geologii i geografii zoologiczno-anatomicznej, botanicznej, rolniczej, farmaceutycznej. Sekcye zdały sprawę z dotychczasowych prac i starań około organizacyi odczytów w tychże sekcyach.

Jak dotychczas można napewno wnosić, że naukowo-przyrodnicza część XI. Zjazdu da poważne wyniki. Między innemi po stanowiły sekcye zająć się na Zjeździe nauczaniem nauk przyrodniczych w naszych szkołach wyższych. Uchwaliły też, aby przynajmniej jedno posiedzenie, któreby mogło zgromadzić większą ilość sekcyi, poświęcone zostało tej doniosłej kwestyi pedagogicznej. Dyskutowano też nad sprawą odczytów na ogólnem posiedzeniu inauguracyjnem i przy zamknięciu Zjazdu.

Na posiedzeniu Komitetów sekcyjnych lekarskich zdano sprawę z przebiegu dotychczasowych prac i zajmowano się wyborem prelegenta do wygłoszenia odczytu na końcowem ogólnem posiedzeniu Zjazdu. Liczne tematy zgłoszone przez wybitnych uczonych polskich z zakresu nauk lekarskich, dotykają najważniejszych zagadnień z dziedziny medycyny, a omówienie ich fachowe na Zjeździe przynieść musi nietylko czysto naukowy, ale także i praktyczny rezultat. Możemy zatem stwierdzić, że najważniejsza część Zjazdu, t. j. dyskusye i odczyty, jakie na Zjeździe odbyć się mają, są już przeważnie ustalone i zapowiadają się bardzo poważnie.

Komitet gospodarczy XI. Zjazdu podaje nadto do wiadomości, iż podczas obecnego Zjazdu nie będzie wystawy lekarskiej.

Nekrologia. Mr. Henryk Bartmański właściciel apteki pod Słońcem w Krakowie zmarł w dniu 22 bm. w 36 roku życia. W zmarłym traci farmacya zacnego i uczciwego aptekarza. „Pokój jego popiołom“.

Zofia Katyńska aspirantka farmacyi zmarła nagle w dniu 14 bm. w Krakowie.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**

Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.